

większe szanse osiągnięcia dobrobytu niż chłopci pańszczyźniani, dzięki swym przywilejom. W ten sposób mógł się wykształcić swoisty typ psychiczny „oleńdra”. Po omówieniu zagadnień szkół wyznaniowych, kultu religijnego, autor w uwagach końcowych słusznie podkreśla brak jakiegokolwiek polityki dyskryminacji ze względów narodowych wobec Niemców ze strony Polski. Proces polszczenia, o ile się odbywał, był samorzutny. Pod względem gospodarczym ocenia kolonizację oleńderską autor dodatnio, politycznie uważa ją za błędną, z uwagi na nasycenie jej żywnością niemiecką. Należałoby jeszcze dodać, że bądź co bądź miała ona pewne społeczne dodatnie momenty, gdyż oleńdrzy (a byli wśród nich i Polacy) jako wolni chłopci stanowiący w Wielkopolsce 10% ludności wiejskiej byli wtórną falą urządzeń zachodnich wpływającą na rozkład systemu pańszczyźnianego. Była to zapowiedź niedalekich przemian w położeniu wszystkich chłopów w ogóle. Ich tak wczesne i liczne pojawienie się w Wielkopolsce i na Pomorzu to niewątpliwie jedna z podstaw społecznego rozwoju chłopów Polski północno-zachodniej, który zawsze wyprzedzał w tej mierze chłopów z dalszych okolic Polski. Aneksy źródłowe, fotografie planów osiedli oleńderskich i mapa rozmieszczeń osad zamykają tę niezwykle cenną pozycję w nauce polskiej, dającą nam szeroki i dokładny wgląd w charakter i rozmiary osadnictwa oleńderskiego w Wielkopolsce.

Z d z i s i ą w K a c z m a r c z y k (Poznań)

T a u b e n s c h l a g R.: The Law of Greco-Roman Egypt in the light of the Papyri (332 B. C. — 640 A. D.), New York 1944, str. 487.

Mineło z górą lat 30 od czasu, gdy najwybitniejsi wówczas przedstawiciele papirologii w Niemczech, Ulryk Wilcken i Ludwik Mitteis, do ogłoszonego przez siebie wyboru najważniejszych i najbardziej typowych dokumentów papirusowych dołączyli ujęty w systematyczną całość (Grundzüge) obraz tych wiadomości, jakie dla różnych działów wiedzy o starożytnym Egipcie zaczerpnąć było można z papirusów greckich. Przedstawienie prawa prywatnego, karnego i procesowego przypadło z natury rzeczy Mitteisowi, właściwemu twórcy papirologii prawniczej.

Młoda to była wówczas nauka. Po przypadkowych raczej nabytkach dokumentów papirusowych od tubyleczych handlarzy, dopiero od r. 1889 zaczęły się systematyczne poszukiwania naukowców. Po sporadycznych wydawnictwach dawniejszych (zwłaszcza Leemansa, Brunet de Presle'a, Peyrona) dopiero w ostatnim dziesiętku lat XIX w. poczęły pojawiać się te wielkie publikacje, które zająć miały wśród zbiorów dokumentów papirusowych naczelne miejsce. Powoli dopiero mnożyły się opracowania zagadnień, jakie nastrecały publikowane dokumenty. Wystarczy też przejrzeć spis materij zawartych w Grundzüge Mitteisa, aby stwierdzić, że dzieło to jest właściwie pewną liczbą monografii złączonych wspólnym

tytułem. Stwierdzenie to nie stanowi oczywiście żadnego zarzutu. Sam Mitteis bowiem nie ukrywał (str. III) pominięcia niektórych zasadniczych zagadnień, które z powodu fragmentaryczności materiału źródłowego i niewystarczającego opracowania naukowego nie nadawały się jeszcze wówczas do systematycznego ujęcia.

Od tego czasu stan rzeczy uległ gruntownej zmianie. Przybyły setki pierwszorzędnej wagi dokumentów w dalszych tomach wydawnictw dawniej rozpoczętych lub w wydawnictwach nowych (żeby wymienić choćby tylko aleksandryjskie *Dikaionmata*, *Gnomon Idiologosa* i wydawnictwa włoskie P. S. I.), poświęcono dziesiątki rozpraw wyświetleniu poszczególnych zagadnień ze wszystkich działów prawa prywatnego i karnego oraz procesowego, w ogniu dyskusji wyrównały się niektóre sprzeczne dotąd poglądy, gdy jedne uzyskały poparcie w nowych dokumentach, inne okazały się konstrukcjami przedwczesnymi, opartymi na zbyt szczupłym materiale dowodowym. Nadeszła pora, w której było można znowu pokusić się o zsyntezowanie nagromadzonego w wydawnictwach materiału źródłowego i narosłej na jego podstawie literatury monograficznej. Nikt nie był bardziej do tego powołany od prof. Taubenschlaga, który od wielu lat stoi w pierwszym szeregu prawników papirologów i zdobył sobie w tym zakresie światowe imię.

Jak wynika z przedmowy, dzieło, którego tytuł wypisaliśmy powyżej, było rozpoczęte w kraju w r. 1938, do końca doprowadzone zostało w r. 1944, w czasie wojennego pobytu autora w Stanach Zjednoczonych A. P. Dzięki temu miał autor do dyspozycji, szczęśliwszy w tym zakresie od kolegów pozostałych w kraju, wszystkie wydawnictwa źródłowe i całą literaturę przedmiotu.

Pierwsze wrażenie, jakie się z lektury dzieła odnosi, to imponujący wprost ogrom materiału źródłowego i literackiego, opanowany przez autora. O ile idzie o źródła, nie ograniczył się autor przy tym do papirusów greckich. Sięgnął także do dokumentów demotyckich, aramejskich i koptyjskich, rozszerzył podstawę swych wywodów przez wciągnięcie inskrypcyj i literatury greckiej, klasycznej i późniejszej. Nie potrzeba dodawać, że szeroko uwzględnione zostały źródła rzymskie, zwłaszcza ustępy prawnicze z *Digestów* i konstytucje cesarskie. W ten sposób dał autor — odmiennie od Mitteisa — pełny, systematyczny obraz rozwoju tzw. prawa sądowego, więc prawa prywatnego, karnego i procesowego wraz z ustrojem sądownictwa dla blisko tysiącletniego okresu od epoki ptolemejskiej do Justyniana. W prawie prywatnym trzymał się przy tym zwykłego, rzymskiego systemu z tą drobną modyfikacją, że prawo spadkowe połączył bezpośrednio z prawem familijnym. Przy poszczególnych instytucjach wyodrębnia autor rodzime prawo egipskie, prawo hellenistyczne i rzymskie. Gdzie istniały w tym kierunku możliwości źródłowe, nawiązuje urządzenia prawne hellenistyczne do rodzimego prawa greckiego,

śledzi związki między prawem stwierdzonym dla Egiptu a prawem justyniańskim i bizantyńskim.

W przedstawieniu szczegółów był oczywiście — jak każdy historyk — zależny od materiału źródłowego. Kiedy np. stwierdza, (str. 252), że klauzula gwarantująca przy kupnie niewolników, iż przedmiot transakcji nie jest *fugitivus an erro*, występuje w II w. po Chr., a znika w w. III, aby znów pojawić się ponownie w w. IV i za Justyniana — to wolno sądzić, że zjawisko to jest tylko skutkiem przypadkowych braków materiału źródłowego dla w. III. Zresztą komuś, co kiedyś wprowadził brał udział w badaniu prawa papirusów, ale dzisiaj wskutek braku należycie wyposażonej biblioteki stoi z dala od tego ożywionego ruchu, jaki panuje w prawniczej papirologii, trudno odważyć się na omawianie poszczególnych wywodów autora. Aby się tego podjąć, trzeba by bowiem posiadać taką znajomość źródeł i literatury, jaką rozporządza autor. Wystarczy tedy podkreślić, że szczególnie wyraziście i plastycznie wypadły np.: bardzo ostrożny i przekonywający wywód o własności prywatnej gruntów w epoce ptolemejskiej (str. 175 nn.), a dalej przedstawienie kontraktu kupna nieruchomości (str. 240—250), różnych stosowanych w Egipcie form zastawu (str. 205—220), prawo karne (str. 325—364) organizacja sądowa (str. 365—377) i oba procesy, cywilny i karny (str. 377—426).

Dla historyka prawa nie będącego zawodowym papirologiem najciekawszy i najbardziej pouczający jest niewątpliwie rozdział wstępny (str. 1—41), w którym autor uprzedzając niejako następne szczegółowe wywody i rekapitułując po części wyniki swoich dawniejszych prac, o recepcji w Egipcie prawa greckiego i prawa rzymskiego przedstawia wzajemne oddziaływanie na siebie trzech obowiązujących na terenie Egiptu systemów prawnych: rodzimego, greckiego i rzymskiego, oraz modyfikację, jakie w każdym z nich pod wpływem dwu innych dokonały się w drodze ustawodawstwa lub praktyki. Przemiany te doprowadziły w rezultacie, jak autor stwierdza (str. 37), do powstania dwóch systemów: zromanizowanego prawa lokalnego, stosowanego przede wszystkim przez peregrynów a w pewnym zakresie i przez Rzymian, oraz zhellenizowanego prawa rzymskiego, właściwego wyłącznie dla Rzymian.

Dzieło prof. Taubenschlaga jest pierwszorzędnym czynem naukowym i stanowić będzie niezbędny punkt wyjścia dla wszelkich dalszych badań nad prawem ptolemejskiego, rzymskiego i bizantyńskiego Egiptu.

Z. L i s o w s k i (Poznań)

Vaněček Václav, JUDr, řádný profesor právnické fakulty Karlovy University: *Malé dějiny státu a práva v Československu* (Krótka historia państwa i prawa w Czechosłowacji). Praga 1947, str. 210.

Wymieniona wyżej praca stanowi jakby ciąg dalszy (część drugą) omówionej poprzednio na tym miejscu pracy tegoż Autora p. t. „Počátky